



**Tygodnik parafii
pw. Przemienienia Pańskiego
w Polanie**



Sprawozdanie z misji za rok 1907.
—str. 2
Nowy Rok szkolny—str. 3
Tradycje dożynkowe—str. 3

Naśladowanie Chrystusa, który przyszedł, aby rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno, wrywając ich z mocy Złego, jest pierwszym powołaniem uczniów pańskich.

Wśród Nas

Rok XXIX 2020, nr 34

6.09. 2020 r.

Pozyskać brata

Upomnienie braterskie to wielka sztuka życia. Możemy upominać z agresją, bo coś się nam nie podoba, drażni nas, czegoś w drugim nie akceptujemy. Wtedy jednak łatwo kogoś poniżyć, oskarżyć, skrzywdzić. Nigdy nie mamy wglądu w serce i intencje drugiego człowieka. Dlatego tak ważne jest, aby przed spotkaniem z bliźnim spotkać na modlitwie Jezusa i zapytać Go o światło i rozwiązanie, a potem wsłuchać się we własne serce i zapytać siebie, jakiego dobra pragnę dla tej osoby. Upomnienie płynące z miłości, ze szczerej troski o dobro drugiego otwiera serce i umożliwia przemianę. Jest zaproszeniem do rozwoju.

Jezu, daj mi odwagę upominania z miłością, a jednocześnie przyjmowania upomnień od innych. Niech to wypływa z mojej troski.



Sprawozdanie z misji za rok 1907. (ciąg dalszy)

Wybraliśmy się więc w drogę. Na gościńcu wcale żywy ruch kołowy, wożą drzewo, wożą piaskowiec z kamieniołomów, szuter itd., ale co nas zajęło, to bojki i hucuły, których spotykaliśmy już to grupami idących, już też pojedynczo. W bardzo brudnych guńkach, włosy długie, dziegiem czy starem masłem wysmarowane, szli częścią w kerpcach częścią boso każde z tłomokiem, widocznie za robotą w świat daleki.

Ale ta bita droga, którą się nam tak dobrze jedzie, idzie środkiem doliny pomiędzy dwoma pasmami gór. Jedno z nich z lewej strony, a drugie po prawej ręce nazywa się Żuków i ciągnie się jednym długim nieprzerwanym grzbietem górskim od źródeł Dniestru aż do brzegów Sanu pod Liskiem. Tam właśnie, za tem pasmem po prawej ręce, za Żukowem, leży Polana i my chcąc się do niej dostać, porzucić musimy wygodny gościńiec i puścić się na przełaj w tę czarną masę borów i gór. Zjechaliśmy więc na prawo. Ruch ustał. Nikogo nie widać, my sami jedziemy.

Nagle wichur się zerwał, gwałtownie szarpnął drzewami. Deszcz spadł obficie. Znosi się na coś więcej. Niepodobna dalej jechać. Prędko wpadliśmy do lasu. Woźnica też zjechał z drogi, wóz wciągnął pod dwa gęste świerki, sam schował się pod wóz. My poszliśmy w lesie pod drzewami szukać możliwego schronienia. Nad nami i tuż obok nas straszna burza. Nagle w jednej chwili się wywiązała i pokazała całą żywiołową moc swoją. Wiatry i wichry zawyły. Deszcz strugami zlewał się z nieba. Ciemno się zrobiło. Błyskawice oślepiająco jasne jedna po drugiej rozdzierały niebo, pioruny gwałtowne wstrząsały powietrzem i tak bezpośrednio po błyskawicach, że tylko patrzeć, kiedy uderzy w to czy tamto drzewo w najbliższym naszym sąsiedztwie. Mój płaszcz był już zupełnie przemoknięty, nie mogłem go włożyć na siebie, tem mniej, że kto wie, jak długo my będziemy musieli tu czekać. Rozciągnąłem go więc na kilku suchych gałęziach, a sam wsunąłem się podęń i oparłszy się o zbutwiały pniak, siedziałem w tej budzie,

przypatrując się olbrzymim strugom wody spływającej z improwizowanego dachu nad głowa moją i czekając, rychłoli też ta rozszalała burza się skończy. Byłem ciekawy, co też ks. Rossmann^[SEP] zrobił. O kilkadziesiąt kroków ode mnie obrał sobie stanowisko pod rozłożystym drzewem, bo tam względnie sucho jeszcze było. Przechadzał się z początku ubrany w płaszcz z podniesionym kołnierzykiem. Ale kiedy pioruny i błyskawice sypać się zaczęły jak z rogu obfitości, a od huraganu cała góra zawyła, położył się na ziemi, zwinął się w kłębek i tak wsiąknął w ziemię, że ledwie cośkolwiek ponad jej powierzchnię wystawał; obaj też odmawialiśmy koronkę z rzadką pobożnością. — Przebrzmiały grzmoty, jeszcze tylko deszcz pluszczy rześisty. Ale i ten ustał niebawem. Powychodziliśmy ze swoich kryjówek. Jakżeż się mile zdziwiliśmy, kiedy wyszedłszy z ciemnego boru, zauważyliśmy, że znów tak piękne zabłysło słońce. Jeszcze parę tylko minut jazdy pod górę i znaleźliśmy się na szczycie Żukowa.

Ale nie wiele mamy czasu na zachwyty. Nikną nam z przed oczu najpiękniejsze widoki, bo trzeba się z góry na dół spuszczać. Jeżeli poprzednia część drogi w górę była przede wszystkim mozolną, to ta z góry na dół strasznie dokuczliwą, karkołomną. Droga było to, co ścieki wód górskich sobie wyłobiły. A stoki południowe Żukowa są kamienne. Po olbrzymich głazach, nieraz średnicy metra, i mniejszych i większych, wóz nasz prawdziwie piekielną jazdą skakał w dół. Aż litość brała patrzeć na biedne konie co chwila uderzane dyszlem i wstrzymujące z całej siły ciężar wozu. Nam żebra się chciały powyginać i ks. Rossmann utrzymywał, że choć dużo się natłukł na wózkach w Galicyi i na Bukowinie, to jednak tak zabójczej jazdy nie pamięta. Najmniej 10 razy wyskoczyłem z wozu, bo już już wóz się miał przewrócić i nas wysypać do przepaści. Wreszcie stoczyliśmy się w dolinę i już ostatnie promienie słoneczne igrały z wierzchołkami gór i drzew, kiedy przez Paniszczów, przez Chrewt, Leobrad i Wydrne dojeżdżaliśmy do Polany. (ciąg dalszy w następnym numerze)

Rozpoczęcie roku szkolnego 2020/2021

1 września w Szkole Podstawowej w Polanie, jak i w całej Polsce, zainaugurowano rok szkolny 2020/2021. Nauczyciele, uczniowie oraz ich rodzice wzięli udział o godz. 9.00 we Mszy Św. odprawionej przez Ks. Proboszcza – Marka Ruska. Po Eucharystii nastąpiło poświęcenie książek i przyborów szkolnych uczniom klasy pierwszej.



Następnie wszyscy zgromadzeni przeszli do świetlicy wiejskiej, w której pani dyrektor Dominika Podstawka powitała społeczność szkolną po przerwie wakacyjnej, następnie przedstawiła wychowawców poszczególnych klas, poinformowała o zmianach wśród grona pedagogicznego a także rozdała plany lekcji dla każdego oddziału.

Rozpoczęty rok szkolny jest trzecim rokiem, w którym organem prowadzącym Szkołę Podstawową w Polanie jest Stowarzyszenie Edukator w Łomży, po 12-sto letnim okresie prowadzenia naszej placówki przez Księża Salezjan z Krakowa. W tym zaledwie trzyletnim okresie rozpoczęto modernizację warunków technicznych szkoły – dokonano zakupu nowych ławek, krzeseł oraz regałów do trzech pomieszczeń lekcyjnych, zainstalowano dwie tablice multimedialne, zakupiono nowy piec centralnego ogrzewania a na placu zabaw przy boisku szkolnym zamontowano nowe urządzenia. Do tych pozytywnych wydarzeń dodajmy jeszcze bardzo dobre wyniki z egzaminu, jakie osiągnęli nasi uczniowie kończący klasę ósmą. Za to wszystko Szkole Podstawowej w Polanie należą się gratulacje oraz życzenia dalszego tak dobrego rozwoju. H. M.

Największe w roku święto rolników – DOŻYNKI - jest ukoronowaniem ich całorocznej pracy.

Uroczystość ta, odbywająca się w całej Polsce, miała mnóstwo lokalnych odmian. Zawsze jednak i wszędzie można w niej było wyodrębnić trzy etapy: obrzędowe ścięcie ostatnich kłosów, wicie wieńca i pochód z wieńcem do chaty lub dworu, ucztę i zabawę z tańcami.

Na potwierdzenie pochodzenia tego święta istnieją różne hipotezy. XVIII i XIX-wieczni uczeni skłonni byli uważać, że jest to odwieczne, pogańskie święto płodności i plonów, pozostałość dawnych uchebów i ofiar składanych bóstwom urodzaju. Nie ma jednak wystarczających danych źródłowych, potwierdzających tę hipotezę. Należy więc przypuszczać, że jest to święto o wiele późniejszego pochodzenia, związane z dworem i gospodarką folwarczną, a więc obchodzone nie wcześniej niż w XVI w. i związane z kulturą chrześcijańską.

Wieniec - obchody dożynek rozpoczynały się wiciem wieńca z pozostawionych na polu zbóż, z owoców, kwiatów, kiści jarzębin i kolorowych wstążek. Wieniec dożynkowy miewały na ogół kształt wielkiej korony lub koła. Dawniej umieszczano w nich także żywe kacząta lub koguty, co miało zapewniać zdrowy przychówek gospodarski. Wieniec niosła najlepsza żniwiarka, czasami z innymi. Za nią podążał orszak odświętnie ubranych żniwiarzy, którzy nieśli na ramionach przybrane kwiatami, sierpy i kosy. Pochody z wieńcem dożynkowym – zgodnie z wielowiekową tradycją – najpierw udawały się do kościoła, aby podczas mszy poświęcić wieniec, a stamtąd do gospodarza dożynek. Po drodze śpiewano pieśni dożynkowe.

Wieniec dożynkowy przechowywany był w stodole do kolejnego roku, do nowego siewu. Wykruszone z niego ziarna wysypywano do worków z ziarnem siewnym. Zwyczaj ten praktykowany jest po dzień dzisiejszy, zwłaszcza przez starszych rolników.

Pod koniec XIX w., wzorem dożynek dworskich, zaczęto urządzać dożynki chłopskie, gospodarskie. Bogatsi gospodarze wyprawiali je dla swej rodziny, parobków i najemników. W 20-leciu międzywojennym zaczęto organizować dożynki gminne, powiatowe i parafialne. Organizowały je lokalne samorzady i partie chłopskie, koła Stronnictwa Ludowego, Kółka Rolnicze, Kościoł. Ówczesne dożynki były manifestacją odrębności chłopskiej i dumy z przynależności do rolniczego stanu. Towarzyszyły im występy ludowych zespołów artystycznych, wystawy rolnicze i festyny.

Po 1945 r. gospodarzami dożynek byli z reguły przedstawiciele władz administracyjnych i miały one bardziej charakter polityczny. A mimo to zachowywano w nich elementy tradycyjne tj. uroczyste pochody z wieńcami, pieśni, festyny ludowe. Gospodarzem dożynek ogólnopolskich najczęściej był I sekretarz PZPR. Dożynki w czasach PRL były ważnym przedsięwzięciem propagandowym, mającym na celu podkreślenie siły „sojuszu robotniczo-chłopskiego”, ważnego elementu ówczesnej władzy.

Po 1990 r. dożynki, po raz kolejny, zmieniły częściowo swój charakter. Stały się nie tylko świętem rolników, ale i uroczystością religijną, będącą podziękowaniem składanym Bogu i Matce Boskiej za szczęśliwie zakończone żniwa i zebrane plony. Rozwinął się, kultywowany w międzywojniu, obyczaj urządzania dożynek parafialnych oraz tłumnych pielgrzymek chłopskich do miejsc kultu religijnego. Obecnie, najuroczyściej obchodzone polskie dożynki odbywają się na Jasnej Górze w Częstochowie i w Spale (dożynki prezydenckie).

1. Dziś dziękujemy Panu Bogu za tegoroczne zbiory. Msza św. Dożynkowa o godz. 11 00. Po Mszy św. o godz. 11 00 zmiana tajemnic różańcowych. Mieszkańcom Polany Dolnej dziękuję za zorganizowanie tegorocznych Dożynek.
2. Wrzesień, podobnie jak sierpień, przemierzamy z Maryją. W najbliższy wtorek, 8 września, przypada jedno z najstarszych świąt maryjnych: Narodzenie Najświętszej Maryi Panny. W naszej polskiej tradycji znane jest jako święto Matki Bożej Siewnej.
3. W najbliższym czasie zostanie zamontowana do naszej świątyni kropielnica bezdotykowa i dozownik dezynfekcji dłoni są to urządzenia spełniające obecne normy sanitarne i koszt 2300 zł - proszę chętnych ofiarodawców o dołożenie się do tej inwestycji.
4. Uczniowie z ubogich rodzin mogą od gminy otrzymać stypendium szczegółły na plakacie w gablotce
5. Na terenie Gminy czarna zostanie 25 września przeprowadzona zbiórka urządzeń elektrycznych szczegółły na plakacie w gablotce
6. Od 8 września rozpoczyna w Polsce nowenna Pompejańska w intencji obrony życia, zachęcamy do włączenia się w tę modlitwę z Radiem Maryja.
7. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej naszego tygodnika Wśród Nas.

Intencje Mszy Świętych

Niedziela - 6 Września o godz. 8 00 +Jan Bochnak

O godz. 11 00 1) Msza św. dziękczynna—Dożynkowa

2) + Halina Strózik+ Krystyna Doleżych (greg.)

Godz.14 30 Olchowiec - Dziękczynna z okazji 30 rocz. Urodzin dla Pawła

Niedziela - 13 Września o godz. 8 00 + Halina Strózik+ Krystyna Doleżych (greg.)

O godz. 11 00 1) +Weronika Hermanowicz, + Zdzisław—rocz. śm.

2) O zdrowie dla Patryka

Godz.14 30 Olchowiec - + Romuald

Pozostałe intencje są spoza parafii.

Tygodnik parafii
pw. Przemienienia
Pańskiego

38 - 709 Polana 26
polana@sdb.krakow.pl
<https://polana.sdb.org.pl/>

Zespół redakcyjny:
ks. Marek Rusek, Hanna Myślińska,
Karolina i Witold Smoleńscy.
Skład i oprawa graficzna: ks. Marek Rusek.